

W dawnych czasach straszenie było podstawową metodą wychowawczą. Opowiadało się dzieciom różne zmyślane historie, żeby się bały i bały. Miało to zniechęcać je od różnych niepożądanych czynności. Teraz jednak przyszła z zachodu nowa moda pedagogiczna, która odradza straszenie. Z czasem przyjęli ją ludzie w Gdańsku, w Warszawie czy w Poznaniu. Potem zaś przeszła do Siedlec, Łowicza czy Wałbrzycha, by na końcu wylądować w Starej Wsi, Dolnych Kątach i nawet w Józefowie. Ostały się tylko Kości Wielkie. Tam straszy się dzieci wręcz obsesyjnie. A dokładnie, zaraz wam opowiem jak.

Podstawowa forma strachów to kary, które dziecko otrzyma, jeśli będzie niegrzeczne. Dostanie na przykład klapsa. Dzieci nienawidzą jeść gruszek, więc na samą myśl wzdrygają się. A sady w Kościach Wielkich rodzą dużo owoców. Oczywiście, są też łagodniejsze kary, walenie patelnią po głowie, topienie w wannie czy podpalanie zapalniczką.

Dzieciaki nigdy tych kar naprawdę nie otrzymują, ale strach jest.

Surowo zabrania się dzieciom rzucania kamieniami w okno owczarza, gdyż wówczas może on je w coś przemienić. Tak samo będzie, jak rzuci się w okna czarownic, ale wtedy przemienią je na pewno w coś innego. Jeszcze gorzej jest przy atakach na rezydencję sołtysa. On z córką mogą wtedy odwzajemnić się petardą. Od tego już tylko bardziej ryzykowne są ataki na parafię. Wtedy ksiądz polewa wodą święconą.

Dobrze wiecie, że nigdy nic takiego nie miało miejsca, ale i tak trzeba o tym mówić.

Dzieciom zabrania się bawienia na polu. Oczywiście, nikt nie grozi im takimi duperelami jak wpadnięcie pod traktor czy nadzianie się na widły. Strach musi być efektowny i efektywny, więc mówi się malcom, że na polu południce mogą im obciąć głowę kosą.

Naprawdę nie ma tam żadnych południc, a nawet gdyby były, to wołałyby zabijać dorosłych, lecz niech dzieci w to wierzą. Wyjdzie im to na dobre.

Kiedy dzieci chcą popływać same w stawie, to informuje się je, że tam mieszka topielec. Jak sama nazwa wskazuje on topi ludzi. Dziecko też człowiek, więc może je również utopić. Czy potem zjada, chyba tak? I wtedy jest problem. Dzieci są ciężko strawne. I w ten sposób przebiega cała groźba. Jak się będziesz kąpał w zakazanym miejscu, to potem przysporzysz topielcowi bólów brzucha. A przecież dzieci nie chcą być dla nikogo problemem. Czasami też straszy się je brudną wodą.

Są to bujdy na resorach. Woda w stawie jest czysta, a topielec (nawet jeśliby naprawdę istniał) nie miałby problemów zdrowotnych po zjedzeniu dziecka, niemniej jednak cel tego strachu zostaje osiągnięty.

Również zabronione są kąpiele w szambie. Oczywiście, szambo nie jest problemem, jednak dorośli przypominają, że tam też jest potwór.

Potwór to tylko wymysł naszej szalonej fantazji, ale dzieci w niego wierzą.

A ile jest straszenia samodzielnym chodzeniem do lasu. W lesie można się zgubić. Można być napadniętym przez dzikie zwierzęta, takie jak wilk, niedźwiedź, dzik, ryś, żbik, gryf, czy jeź. Najbardziej jednak straszy się mieszkającym w kniei demonem, zwanym Leśnym dziadkiem czy Borowym.

Oczywiście, niepotrzebnie, gdyż on jest zupełnie niegroźny. A odkąd ożenił się, to już całkiem złagodniał. Zwierzęta również nie stanowią żadnego zagrożenia, a w lesie chyba nikt się jeszcze nie zgubił.

Bąbelki nie zawsze chcą iść wcześniej spać. Więc trzeba je i tutaj nastraszyć. Mówi się im, że jak nie usną, to przyjdzie czarna dama i je zamieni w pudełko od zapalek. Dalsze nocne niebezpieczeństwo to duchy, których dzieci bardzo się boją. Można też być napadniętym przez drapieżnego nocnego ptaka - sowę, albo przez nietoperza. Już nie mówiąc o groźnych lunatykach mordercach.

Ta historia z czarną damą nie trzyma się kupy, bo skąd na takim zadupiu jak nasze, ma się znaleźć szlachcianka? Te dalsze opowieści to również dudy smolone, ale nocą fajnie brzmią.

Jeśli dzieci zbyt dużo czasu spędzają przed telewizorem, komputerem czy komórką to straszy się je, że stamtąd wyjdą jakieś stwory. Miło jest oglądać wiedźmina na Netfliksie, ale czy będzie miło jak ten Wiedźmin przejdzie do naszego świata? Jest też wersja odwrotna, to te ekrany mają połknąć dzieciaka. Wtedy pojawi się w innym świecie. Gra sobie w jakąś grę, to niech samemu stanie się częścią uniwersum tej gry. Są też opowieści o dziwach, na które można natrafić w internecie. Na przykład gra o nazwie „Błękitny wieloryb”. Zadania tej gry mają prowadzić do śmierci. Odpowiednikiem tego przy komórce są esemesy od diabła z numerem 666. A w telewizji jest tajemniczy kanał o nazwie TVP INFO, gdzie leci wyłącznie niszcząca uszy muzyka oraz wyjątkowo nudne orędzia premiera.

Mówiąc to, pleciemy banialuki. Nikt nie może wyjść z komputera, telewizora czy komórki ani tym bardziej do niego wejść. „Błękitny wieloryb” i inne tego typu zabawy, to już dawno zdementowany fake news. Diabeł, nawet jeśli istnieje, to przecież nie używa komórki. A już to ostatnie jest najbardziej nie-realne. Przecież TVP INFO to słynna legenda miejska. Nie zmienia to faktu, iż jako groźne opowieści, to te wymysły są znakomite.

Jest też straszenie przed słodyczami. Nie chodzi o to, że od nich psują się zęby, ale że słodkocze mogą być zatrute. Już lepiej sięgnąć po sprawdzone przyjemności jak papierosy, alkohol czy narkotyki.

Nikt nigdy u nas nikogo nie otruł, ale niech młodzi o tym nie wiedzą.

Mówi się też, żeby nie głaskały obcych psów czy kotów. Kot może drapnąć, a pies ugryźć. A może na odwrót? Ale przede wszystkim, nie wolno podchodzić do krowy, gdyż jak wiadomo, krowy jedzą dzieci.

O ile jeszcze takie ludożercze krowy, gdzieś są, to z tymi psami i z kotami zupełnie pojechaliśmy po hardkorze.

I nie zapomnijmy o straszaniu obcymi. Oczywiście, nie mam na myśli kosmitów, gdyż ich wszystkie dzieci uwielbiają. Obcy, to ci, którzy przyszli do Kości Wielkich nie wiadomo skąd. Nie można od nich niczego brać, ani też podawać im żadnych informacji. Jak się o coś pytają, trzeba ich spławić szybko.

-Spierdalaj pan/pani!

Tylko, że na naszą wieś nikt obcy nie zagląda.

I teraz zapewne pojawi się pytanie: Czemu w Kościach Wielkich jest tyle straszenia? Co to daje mieszkańcom. Otóż odpowiedź jest prosta. Zakazany owoc kusi najbardziej. Te strachy to jedyna metoda, żeby zmobilizować przyszłe pokolenie do pewnych zachowań.

Marek Adam Grabowski

Warszawa 2021

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Marek Adam Grabowski, dodano 12.08.2022 21:29

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.